

zaPAU

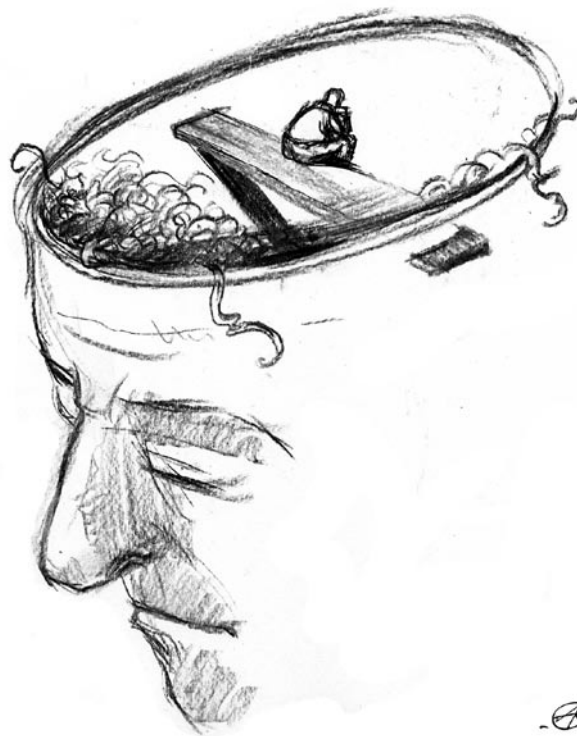
Lenie na uczelniach

Kraży uporczywa plotka jakoby w kręgach władzy naszego państwa panowało przekonanie, że uczeni pracujący na polskich uczelniach to są po prostu lenie i nieroby, którym nie chce się zabrać do jakiejś pożytecznej pracy i wolą zbijać baki w przyjemnej atmosferze wzajemnej adoracji. Nie wiem czy to prawda, ale trzeba przyznać, że ta hipoteza pozwalałaby wreszcie wyjaśnić politykę polskich władz w stosunku do nauki. Zwłaszcza, że polityka ta jest niezmienna od wielu lat i praktycznie nie zależy od tzw. opcji politycznej.

Powstaje więc pytanie skąd może brać się taki pogląd wśród ludzi, którzy przecież są na ogół dość przytomni w ocenie sytuacji. Może dodam, że – rozglądając się wokół – wiem dobrze, iż jest to opinia całkowicie fałszywa (ja sam jestem już „zasłużonym” emerytem, mogę więc spokojnie przyglądać się i oceniać). Ogromna większość moich kolegów niezwykle ciężko pracuje, kierowana przede wszystkim ambicją. Oczywiście, jak to w nauce, jednym wychodzi to lepiej, innym gorzej. Ale na palcach jednej ręki można policzyć tych, którzy z premedytacją się objają. Rzecz w tym, że jeżeli ktoś nie ma wyników, najwycyżajniej w świecie traci szacunek otoczenia. A to naprawdę trudno znieść.

Być może więc ta – bez wątpienia krzywdząca – opinia o leniwych profesorach bierze się z tradycyjnego niedoceniań w naszym społeczeństwie pracy umysłowej. Wiadomo: w Polsce powszechnie ceniony jest trud górnik, a lekceważona praca nauczyciela. Tu anegdota. Moi rodzice zawsze uważali, że nauka jest dla dzieci najważniejszą sprawą i bardzo pilnowali abyśmy (mam siostrę) jej nie zaniedbywali. Niemniej, gdy siedziałem nad książką, mogłem co jakiś czas usłyszeć od Mamy: *Skoro NIC NIE ROBISZ, przyszedłbyś na chwilę mi pomóc*. Tak już po prostu u nas jest: jeżeli ktoś jedynie myśli, to znaczy, że nie pracuje.

Tymczasem każdy, kto choćby tylko raz życiu próbował coś naprawdę NOWEGO wymyślić, a przynajmniej zrozumieć, wie dobrze że wymaga to kolosalnego wysiłku i koncentracji. Zazwyczaj bowiem działa się wówczas na granicy możliwości swojego mózgu. Jest to doprawdy katorżnicza męka i tylko niesłychane zaangażowanie, ciekawość i – powtarzam – ambicja mogą uzasadnić jej podjęcie. Jestem doprawdy pełen podziwu dla tego trudu moich młodszych kolegów. Szczególnie w sytuacji mizerii finansowej.



rys. Adam Korpak

Oczywiście moje obserwacje ograniczone są do pewnego szczególnego środowiska i zapewne nie powinienem ich uogólniać. Można przypuszczać, że rządzący widzą szerzej. Zwłaszcza, że wokół władzy – odkąd pamiętam – zawsze było kilku profesorów, którzy powinni wiedzieć jak sytuacja wygląda i przekazać tę informację swoim kolegom.

Czy jednak rzeczywiście rządzący profesorowie widzą szerzej? Nasuwa się bowiem niepokojąca myśl, że i oni również oceniają sytuację na podstawie obserwacji swojego własnego środowiska. A to myśl niezbyt miła, bo mogłaby prowadzić do wniosku, że w środowiskach prawniczych i ekonomicznych (skąd wywodzi się większość profesorów zaangażowanych w politykę) praca na uczelni traktowana jest jako nieznaczący dodatek do „poważnej” działalności. Dodatek dający prestiż, ale nie wymagający istotnego zaangażowania.

Więc to wszystko pewno nieprawda. Ale niepokój pozostaje.

ABBA

Kraków, 17 stycznia 2011

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Kobos, Marian Nowy;

Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny, Adam Korpak – grafika, Witold Brzoskowski – sekretarz redakcji, fotokład.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Subskrypcja: bezpłatną elektroniczną prenumeratę PAUzy można zamówić wysyłając e-mail na adres: pauza@pau.krakow.pl